

NA DOBRY POCZĄTEK...

Zaczął się nowy nowy rok szkolny. Dla nas szczególnie, bo w nowym budynku. Wszyscy baliśmy się tej przeprowadzki. Byliśmy ciekawi, jak to będzie. Czy szybko się zadomowimy? Czy zaszczepimy w nowej siedzibie ducha Mickiewicza? Czy zintegrujemy się z gimnazjalistami z PG 3? Nasze obawy okazały się niepotrzebne. Sale lekcyjne są przestronne, dobrze oświetlone. Korytarze szerokie. Trochę wszystkich męczy bieganie na 2. piętro (ale może wpłynie to dobrze na sukcesy sportowe uczniów "Mickiewicza", wszak kondycja się poprawi). Irytują też zniszczone toalety, ale liczymy w przyszłości na jakiś remont. Jednym słowem - jest lepiej niż myśleliśmy. Duch Adasia czuwa, pilnuje nas na dużym korytarzu, a atmosfera ta sama, bo i ludzie ci sami.

Redakcja

Integracja w "Mickiewiczu"

27 września odbyła się Dyskoteka Szkolna, której celem była integracja z sąsiadującym z nami Publicznym Gimnazjum nr 3. Bardzo nam miło, że zostaliśmy zaproszeni przez koleżanki i kolegów z tego gimnazjum. Mogliśmy się poznać i wspólnie

bawić. Wejście kosztowało 2 zł, a fundusze przeznaczone będą na zakup szkolnych szafek. Wraz ze zmianą budynku szkoły narodziły się też nowe pomysły. Jednym z nich był Piknik Rodziny. Odbył się 21 września i miał na celu pokazanie młodzieży, że szkoła to nie tylko siedzenie w ławce. Przeznaczony był dla pierwszych klas gimnazjum i liceum zarówno dla uczniów, jak i ich rodziców. Czas ułamała Orkiestra Dęta z Suchcic, zespół wokalny z naszego gimnazjum oraz

zespół Transfuzja. Nauczyciele, uczniowie oraz rodzice świetnie się bawili, atmosfera była rodzinna. Pomysł był strzałem w dziesiątkę - tak wypowiedzieli się uczniowie i rodzice. Wszyscy mają nadzieję, że takie spotkania staną się tradycją szkoły. Piknik jest kolejną imprezą po Biesiadzie, podczas której uczniowie, rodzice i nauczyciele wspólnie się bawią. Teraz pozostało czekać do następnej imprezy!

Pati i Monika

Integrują się uczniowie z nauczycielami, nauczyciele z rodzicami i... uczniowie z uczniami, czyli o wyjeździe klas pierwszych liceum

Tradycją naszej szkoły są wycieczki integracyjne dla uczniów klas pierwszych. Już w drugim tygodniu września 120 licealistów z klas pierwszych naszego Mickiewicza bawiło się i poznawało podczas wyjazdu do ośrodka Przy patykach. Tam zorganizowano dla nich wspaniałą zabawę: przeciąganie liny (bezkonkurencyjna okazała się klasa 1C), strzelanie do celu, zabawy i gry sportowe, wspólne śpiewanie, ognisko lub grill (wedle uznania). Uczniowie mogli się poznać

nie tylko z kolegami z własnej klasy, co sprzyjało zawarciu pierwszych szkolnych przyjaźni. Życzymy wszystkim pierwszacom sukcesów w nauce i wspaniałej zabawy podczas wycieczek i imprez szkolnych.

Pauiina

Oglądaj nas na YouTube **SZSO nr 2 - SPORT i inne**
III Powiatowy Konkurs Przyrodniczy
Parada Wolności dla Ziemi 2012
Wizyta w Przedborskim Parku Krajobrazowym
Warsztaty w PPK

FARMACJA? CZEMU NIE!

Co studiować? Gdzie? W jakim trybie? Czy ten kierunek się opłaca? Czy znajduję po nim pracę?

Te i inne pytania zadają sobie na pewno tegoroczni maturzyści. Rynek pracy jest coraz trudniejszy, bezrobocie, nawet wśród ludzi wykształconych, wysokie. Prezentujemy Wam więc nową rubrykę. Jej celem jest przedstawienie ciekawych studiów. My wybraliśmy farmację i udało nam się porozmawiać z magistrem farmacji. Pani Katarzyna jest kierownikiem jednej z aptek Kwiaty Polskie. Wybrała te studia, bo zawsze interesowała się przedmiotami

przyrodniczymi. Na przestrzeni lat zmienia się rekrutacja na te studia. Dziś decyduje ilość punktów na maturze. Przedmioty potrzebne to biologia i chemia zdane w zakresie rozszerzonym. Na uczelni łódzkiej, ale też na innych uczelniach, punkty z matury rozszerzonej są mnożone przez dwa, więc trzeba ją zdać dobrze, by mieć jakąkolwiek szansę na dostanie się. Dużym plusem jest to, że można w tym samym czasie składać dokumenty na uczelnie w różnych miastach w zależności od poziomu matury i pułapu. Przerażać może to, że na jedno miejsce przypada duża liczba osób, więc by się dostać, trzeba zdać maturę bardzo dobrze. Nasz gość studiował na Akademii Medycznej i ostrzega tegorocznych maturzystów, że

to studia wymagające. Ktoś, kto nigdy nie przepadał za naukami ścisłymi, będzie miał trudności. Studia wymagają dyscypliny, dużego zaangażowania, ponieważ oprócz wykładów na uczelni są też różne żmudne ćwiczenia. Jest dużo zajęć z chemii fizycznej, organicznej i każdej dziedziny tego przedmiotu. Są zajęcia praktyczne, które trwają po 5-6 godzin. Trzeba zdać sobie sprawę, że bardzo dużo czasu pochłania nauka, co skutkuje tym, że na nic innego nie ma czasu. Studia trwają pięć i pół roku, ostatnie sześć miesięcy to odbycie praktyki w aptece otwartej. Taka praktyka i jej zakończenie pozwala na podjęcie pracy. Te pół roku ma zupełnie inny charakter, bo jest się studentem, ma się prawa studenta, tyle że jest się

oddelegowanym do odbycia stażu w aptece. Przez ten okres można mieszkać w akademiku, można również odbierać, jeżeli się należy, stypendium, aczkolwiek jest to niepłatna praca. Obecnie jest duże bezrobocie. Czy farmacja jest dobrym kierunkiem, przyszłościowym? Jest to pytanie zadane w momencie bardzo trudnym dla branży farmaceutycznej. Miejsc pracy będzie mniej, nikt oczywiście nie wie, kiedy to się zdarzy. Jest to jednak nadal kierunek bardzo atrakcyjny.

Od redakcji: Zgłaszajcie do nas, o jakich studiach chcielibyście czegoś więcej się dowiedzieć.

Kasia i aga



Tę stronę chcemy oddać każdemu, kto zechce napisać coś od siebie. Jeśli coś Ci się w szkole nie podoba lub , przeciwnie, jesteś czymś zachwycony, opisz to, a my zamieścimy na łamach naszej gazетки.

Liceum bać się czy nie?

Zakończenie nauki w gimnazjum i rozpoczęcie nauki w liceum jest jednym z najważniejszych wydarzeń w naszym życiu, życiu młodego człowieka. Wiąże się z tym ogromny stres i strach przed nową szkołą, zmianą nauczycieli, jak również nowymi kolegami. Jedną, kolosalną zmianą ,w moim przypadku, była zmiana budynku. Chciałabym rozważyć te wątki oczami pierwszoklasisty. Czy aby na pewno jest się czego bać?

Nowe znajomości

Silnie zakorzenioną w świadomości każdego człowieka jest potrzeba akceptacji przez innych. Przebywając wśród nowych twarzy, towarzyszą nam obawy: czy odpowiednio wypadniemy na tle klasy, szkoły; czy dopasujemy się do otoczenia; czy nie będziemy pośmiewiskiem. Osobom przebojowym i otwartym łatwiej jest przetrwać „proces aklimatyzacji. Poczują się jak ryba w wodzie, ponieważ będą mieli szansę zaistnieć w nowych warunkach i nowym otoczeniu. To dla nich świetne wyzwanie, w wyniku którego będą

mogli się sprawdzić. Co jednak z tymi, którzy zawsze trzymają się na uboczu i są nieśmiali? A nawiązywanie nowych znajomości sprawia im pewną trudność? To właśnie oni mają więcej obaw i zdecydowanie trudniej nawiązać im

kontakt z rówieśnikami. Zawieranie nowych znajomości wiąże się dla nich ze stresem, ponieważ boją się, że zostaną odrzuceni. Przecież każdy chce z przyjemnością chodzić do szkoły i miło spędzić kolejne lata nauki wśród nowych kolegów. Dlatego też należy się przełamać i z uśmiechem zagadywać znajomych z klasy, nie ukazując zdenerwowania. Poza tym inni też są wystraszeni, nawet jeśli nie dają tego po sobie poznać. Nie należy również pochopnie oceniać innych, bo często okazuje się, że ten kogo odrzuciliśmy na początku, w przyszłości może zostać naszym przyjacielem i



„super człowiekiem. Ważne jest otwarte i optymistyczne podejście. **Nowi nauczyciele, wyższy zakres nauczania** Innym problemem jest ogrom nauki. Jako rocznik

1996, który stale przechodzi nowe reformy, czeka nas zmiana w klasie drugiej. Mianowicie wybieramy przedmioty na poziomie rozszerzonym, które na własne życzenie

chcielibyśmy zdawać na maturze. Najlepiej jest poważnie zastanowić się nad wyborem, żeby potem nie okazało się, że żałujemy swojego wyboru i musimy uczyć się przedmiotów, których nie

lubimy albo, które ciężko wchodzi nam do głowy. Na samym początku musimy też sprecyzować, co chcemy robić w przyszłości, na jakie studia się wybieramy, tak by większą wagę

przyłożyć do wybranych przedmiotów maturalnych, związanych z kierunkiem przyszłej szkoły wyższej. Niektórzy moi znajomi już na początku są przekonani, że nie poradzą sobie.

WARSZTATY TERENOWE

Dnia 20 września w ramach projektu edukacji ekologicznej, w którym udział bierze nasza szkoła, odbył się wyjazd do Przedborskiego Parku Krajobrazowego. Wyjazd miał na celu zapoznanie młodzieży z zagadnieniami ochrony przyrody i pięknem krajobrazu w regionie środkowej Polski. Przedborski Park Krajobrazowy należy do zespołu Nadpilicznych Parków Krajobrazowych. Powstał w 1988 roku,

znajduje się na terenie województwa łódzkiego i świętokrzyskiego, zajmuje

powierzchnię 16,5 tys. ha. Podczas wycieczki uczniowie weszli na jedno z najwyższych wzniesień parku - Faję Rybę, która sięga 347 m n.p.m. Licealiści mieli również okazję poznać rezerwat przyrody Murawy Dobromierskie oraz Bukową Górę. Wycieczka udała się, a uczniowie choć zmęczeni długim spacerem wrócili zachwyceni pięknem tamtejszego otoczenia. Teraz pozostało tylko wypełnić karty pracy, wykonać analizy zebranych

próbek i przejrzeć zrobione fotografie.

O miłości zwykłej dziewczyny i niezwykłego wampira..., czyli o sadze Zmierzch

Zmierzch jest to saga napisana przez Stephenie Meyer. Powieść w czterech częściach opowiada o miłości zwykłej dziewczyny i niezwykłego wampira. Wszystko zaczyna się, gdy główna bohaterka, siedemnastoletnia Isabella Swan, przeprowadza się ze słonecznego Phoenix do deszczowego stanu Waszyngton, a dokładnie do Forks. Mieszka tam ze swoim ojcem. Chodzi do liceum, poznaje przyjaciół i tajemniczego chłopaka imieniem Edward Cullen. Ma on nadludzkie zdolności. Bella z czasem poznaje sekret Edwarda. Jest nieśmiertelnym wampirem, podobnie

jak jego cała rodzina. **MOJA OCENA : 10/10** Zachęcam do przeczytania tej lektury, ponieważ nie jest nudna a przy tym promuje zachowania i styl życia, który jest kontrą do wszystkiego tego, co widzimy w telewizji, prasie, Internecie. Wychwała skromność życia, przyjaźń i przeżywanie głębszych uczuć. Saga Stephenie Meyer trzyma w napięciu i lekko się ją czyta... Polecam wszystkim tym, którzy zamiast komputera, w deszczowe dni, wolą wciągającą książkę z niekoniecznie złym wampirem w roli głównej

W CYKLU : Zmierzch , Księżyc w nowiu Zaćmienie , Przed świtem. Magda L.

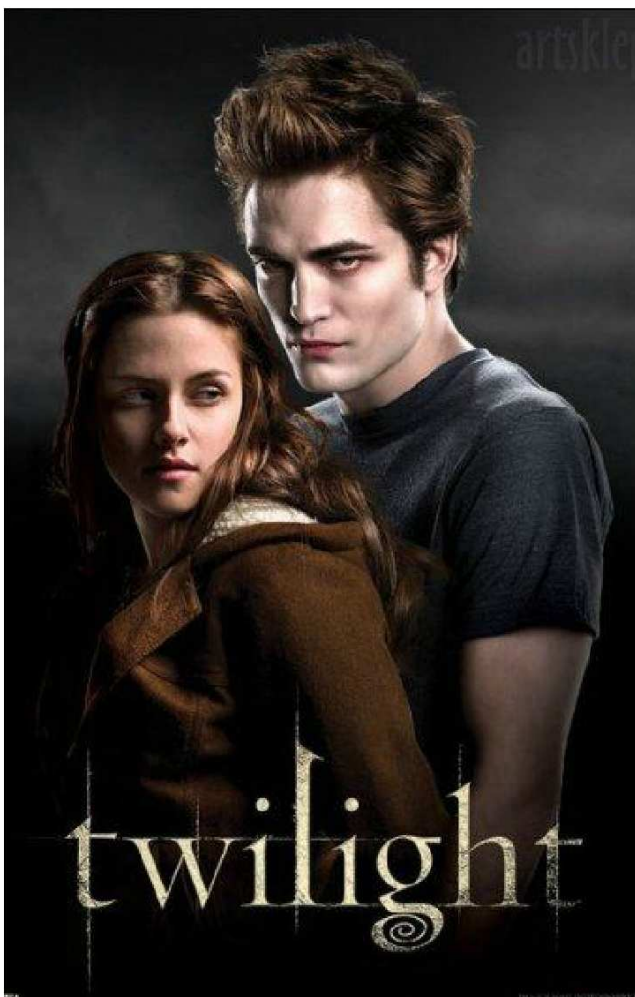
Owszem, może się tak stać, ale tylko wtedy, gdy stwierdzą, że nie są w stanie nauczyć się tylu wiadomości i zbagatelizują sprawę. Dlatego ważne jest systematyczne powtarzanie materiału, czytanie lektur, słuchanie nauczycieli, prowadzenie zeszytów oraz niemartwienie się na zapas, bo to zdecydowanie

nie poprawia sytuacji. A jeżeli nie radzimy sobie z danym przedmiotem, to zawsze możemy skorzystać z pomocy nauczycieli, którzy powinni jej udzielić. Najważniejsze, aby nie dopuścić do zaległości! Kolejnym wątkiem, który poruszę jest zdobycie sympatii nauczycieli. Zapewne każdy chce mieć z nimi dobry kontakt. Ważne jest, by już na początku nie podpaść licealnemu „maestro, bo to gwarantuje „wojnę na kolejne trzy lata. Nie chodzi o to, by być przesadnie miłym, lecz trzeba pamiętać o tym, by mieć szacunek do nauczyciela, bo to w końcu on przygotowuje nas do najważniejszego egzaminu w życiu, jakim



jest matura. Nowy budynek. Ta sprawa wstrząsnęła wszystkimi. Pierwszy szok jak to? Jak dojechać? Jak porozumieć się z tamtym gimnazjum? Jednak wszystko jakoś się ułożyło zaraz po przekroczeniu szkolnych murów 1 września. Szkoła została podzielona na segmenty.

ciąg dalszy, s. 3



**Kolejny uczeń z pasją..
Zapraszamy do przeczytania wywiadu z Pauliną Zarębą, uczennicą klasy II b.
Pasją Pauliny są konie, muzyka oraz śpiew.**

Redakcja: Kiedy zainteresowałaś się jazdą konną?

Paulina: Jazdą konną interesuję się od piątego roku życia, kiedy tata po raz pierwszy wsadził mnie na konia, jednak jeździć dopiero od 1,5 roku.

Redakcja: Ktoś zachęcił Cię do tego?

Paulina: Nie, to była moja inicjatywa. Tata wspiera mnie w tym, mama nie przepada za końmi i za bardzo bała się o mnie, by pozwolić mi jeździć.

Redakcja: Masz jakieś osiągnięcia w tej dziedzinie?

Paulina: Nie mam jeszcze osiągnięć, jeżdżę za krótko. Na razie skupiam się na zdobyciu brązowej odznaki, a aby ją dostać trzeba skoczyć na 80cm.

Redakcja: Jak dużo czasu poświęcasz swojej pasji ?

Paulina: Jeżdżę 2 godziny w tygodniu, ale mój sąsiad ma konie, więc często spędzam wolny czas przy nich.

Redakcja: Czy miałas jakieś kontuzje, które zniechęciły Cię do koni?

Paulina: Tak, raz spadłam i wyglądało to groźnie, jednak nie zniechęciło mnie to.

Redakcja: Masz swojego ulubieńca/ulubienicę?

Paulina: Pewnie, że mam! Moja ulubiona klacz to Agora.

Redakcja: Wiązesz z tą pasją swoją przyszłość?

Paulina: Tak,

chciałabym iść do technikum jeździectwa, a następnie na studia w tym kierunku. W gospodarstwie u dziadków chciałabym otworzyć szkołę jeździecką.

Redakcja: Jak godzisz swoją pasję ze szkołą?

Paulina: Nie zawsze



mam czas dla koni i do tej pory miałam dobrą średnią.

Redakcja: Masz jakieś zainteresowania poza końmi?

Paulina: Oczywiście! interesuję się muzyką i czasem lubię też pośpiewać;))

Redakcja: Jak reagują na Twoją pasję rówieśnicy ?

Paulina: Nie wszyscy rozumieją, czym dla mnie są konie. Dzięki nim mogę zapomnieć o otaczającym mnie świecie i problemach.

Redakcja: Mamy nadzieję, że już wkrótce zdobędziesz brązową odznakę.

Życzymy wielkiej cierpliwości w dążeniu do spełnienia marzeń.

Ola, Kasia, Karolina

DZIEŃ JĘZYKÓW

26 września, jak co roku, obchodzony jest EUROPEJSKI DZIEŃ JĘZYKÓW. W naszej szkole z tej okazji panie germanistki przygotowały tablicę informacyjną o nauce języków obcych. Uczniowie wykonali plakaty z hasłem Porozmawiaj ze mną w różnych językach. Nauczyciele przeprowadzili na lekcjach zajęcia poświęcone językowi niemieckiemu LERNE DEUTSCH! DAS MACHT SPASS!

ZAPRASZAMY GIMNAZJALISTÓW

DO WZIĘCIA UDZIAŁU W OGÓLNOPOLSKIEJ KAMPANII ZACHOWAJ TRZEŻWY UMYŚL POPRZEZ UCZESTNICTWO W CIEKAWYCH KONKURSACH Wszelkie informacje dostępne na stronie www.trzezwyumysl.pl

Czy pierwszoklasistom podoba się w Mickiewiczu?

Zespół redakcyjny Pod Lupą postanowił zbadać, czy uczniowie klas pierwszych naszego gimnazjum i liceum są zadowoleni z wyboru szkoły. Ankiety przeprowadzono w dniach 4-5 października.

Znaczna część ankietowanych jest zadowolona z wyboru naszej szkoły. Ponad 98% ankietowanych

podoba się atmosfera panująca w "Mickiewiczu". Wiele osób wybrało "Mickiewicza" z powodu oferowanego profilu klasy, dużą część zachęcono na targach szkół i podczas spotkań promocyjnych. Kilka procent ankietowało zaznaczyło, że do wyboru szkoły namówili ich koledzy i koleżanki. Na pytanie, co chcieliby

zmienić, ankietowani odpowiadali, że chcieliby mieć szafki na książki i nowe boisko. Mamy nadzieję, że "Mickiewicz" pomoże pierwszoklasistom w spełnianiu dalszych planów oraz rozszerzaniu waszych zainteresowań. ;)

Ola, Kasia, Karolina

SPOTKANIE Z GRECJĄ

3.10.2012 odbyło się spotkanie dla klas pierwszych gimnazjum i pierwszych liceum z Polką mieszkającą od 10 lat w Grecji. Pani Kamila Bykowska przybliżyła wszystkim położenie tego urokliwego państwa. Pokaz slajdów i barwne opowieści o zwyczajach i obyczajach mieszkańców wyspy Santorini uatrakcyjniły spotkanie. Na koniec poznaliśmy

podstawowe zwroty i wyrażenia greckie. Jeśli będziecie spędzać wakacje w Grecji z pewnością będą przydatne: Dzień dobry- Kalimera Jak się nazywasz? Pos se lene? Nazywam się- Me lene/ Leghane Kocham Cię- Sagapo Dziękuję Efcharisto Nie rozumiem Den katalaweno



Liceum - bać się czy nie? Ciąg dalszy felietonu ze strony 2.

Przypuszczam jednak, że wielu męczy wchodzenie na trzecie piętro, jednakże popatrzmy na to optymistycznie, w końcu zażywamy trochę ruchu. Możemy również podziwiać nasz piękny blok sportowy, nie mamy na co narzekać. Takiego zaplecza do tej pory nie mieliśmy do dyspozycji. Jest to ogromny plus. Dodatkowo mamy możliwość odwiedzania pobliskiego „Orlika i lodowiska. Szkoła jest bardzo przestronna, zdobyliśmy większą swobodę, co skutkuje mniejszym tłokiem na korytarzach. Liceum to naprawdę fajne miejsce, trzeba

tylko wiedzieć, jak się w nim poruszać. To tutaj zdobędziemy nowe umiejętności i nawiążemy przyjaźnie na całe życie. Warto by nauka w liceum zostawiła po sobie jak najmiłsze wspomnienia.

Przejście z gimnazjum do liceum to w naszym życiu ogromny krok naprzód, to niemal przygotowanie do dorosłości. Najlepiej bać się szkoły tak, by dopingowało to nas do nauki, ale nie przesadzać i korzystać z przyjemności i uroków każdego dnia! I Apeluje. Wybierz ten kierunek nauki, który ci się podoba. Nie patrz na to, gdzie idą twoi koledzy. Rób to, co lubisz, bo liceum w porównaniu do gimnazjum to „inna broszka.

Magda



NAUCZYCIEL Z PASJĄ

Po wakacjach wracamy do naszych stałych rubryk, które cieszyły się wielką popularnością. W poprzednich numerach przeprowadziliśmy rozmowy z panem Jackiem Jadwiszczakiem o miłość do historii i ...muzyki, z panem Grzegorzem Bodnarem o sporcie i kinie, z panem Piotrem Szczepaniakiem o miłość do sportu i sukcesach w karate, wreszcie z panem Markiem Tokarkiem. Przyszedł czas na kolejnego nauczyciela. Zapraszamy do rozmowy z panem Januszem Dudkiewiczem.

Nauczycielem wychowania fizycznego, który opowie o sporcie, wyborach i wielkiej pasji życia.

Redakcja: To już kolejny wywiad z cyklu: nauczyciel z pasją. Dlatego też chcielibyśmy porozmawiać o Pańskich zainteresowaniach. Czym zajmuje się Pan na co dzień?

Janusz Dudkiewicz: Moją największą pasją jest dydaktyka. Tym zajmuję się na co dzień, nie tylko w szkole, ale również poza nią. Jestem nauczycielem już od wielu lat. W szkole pracuję od 1985 roku. Rzeczy związane z nauczaniem towarzyszą mi właściwie od początku studiów, a nawet jeszcze wcześniej. To pasja wywodząca się z podstawówki, wszczepiona we mnie przez nauczycieli. Warto przy okazji wspomnieć, że kończyłem naszego Mickiewicza.

R: Jest Pan nauczycielem wychowania fizycznego, ale wiemy, że zajmuje się Pan również żeglarstwem, pływaniem, narciarstwem oraz innymi dyscyplinami sportowymi. Skąd wzięło się zamiłowanie do tych sportów?

J.D: Żeglarstwo to moja kolejna po nauczaniu pasja, którą uprawiam od szkoły podstawowej. Mój nauczyciel, pan Mieczysław Bykowski, zaszczerpił nie tylko we mnie, ale i w wielu innych uczniach zamiłowanie do żeglowania. W tamtych czasach do takiego klubu należała co najmniej 1/4 szkoły. Na studiach robiłem specjalizację w kierunku żeglarstwa. Zrobiłem wtedy uprawnienia związane z prowadzeniem jachtu, czyli od wioślarza przez żeglarza do sternika. Zdołem również uprawnienia instruktorskie. Wyjeżdżałem na wiele obozów żeglarskich, obecnie sam organizuję takie obozy i rejsy, podczas których szkole młodzież. Uczniowie naszej szkoły również mają szansę brać udział w biwakach, które organizuję dla klas gimnazjalnych i licealnych.

Oprócz tego interesuję się także kajakarstwem, windsurfingiem oraz sportami zimowymi, takimi jak narciarstwo. Na nartach nauczyłem się stosunkowo późno jeździć, bo w drugiej klasie technikum. U mnie w technikum było

35 par nart z pełnym wyposażeniem, więc jak się zgłosiłem ze szkoły na zimowisko, to dostawałem narty, buty oraz kije i mogłem jechać. Dzisiaj jest inaczej, uczniowie nie dostają sprzętu ze szkoły, ale teraz jest większa dostępność niż w tamtych czasach. Macie szansę nauczyć się jazdy na nartach podczas szkoleń i wyjazdów, które organizujemy wraz z innymi wuefistami. Wykorzystajcie tę szansę, jest to najtańsza możliwość nauki jazdy na nartach. Ja zdobyłem profil instruktora narciarskiego.

R. A studia?
J.D. Studia na AWF w Warszawie skończyłem w roku 85, dały mi one możliwość zdobycia



różnych uprawnień. Ukończyłem również studia podyplomowe z rehabilitacji na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Jest to związane z moją pracą magisterską, którą pisałem na temat skrzywień kręgosłupa.
R: Jakie ma Pan inne zainteresowania oprócz sportu?

J.D: Moim zainteresowaniem niezwiązanym ze sportem jest gra na gitarze. Gram już od wielu lat. Może kiedyś będziecie mieli okazję mnie posłuchać, chociaż ja gram muzykę kameralną. Gram na gitarze bardziej dla siebie niż dla innych, nie interesuje mnie to,

czy ktoś słucha. Gram takie rzeczy, jak na przykład teksty Agnieszki Osieckiej oraz muzykę szantową, studencką, poezję śpiewaną i wiele, wiele innych. Inna sprawa to np. grzybiarstwo. Uwielbiam chodzić na grzyby. Kolejnym moim hobby jest filatelistyka, którą zaraził mnie pan Marian Wójcik. Od 1964r



do 2012r zebrałem wszystkie znaczki, które Polska wydała. Moim kolejnym zainteresowaniem jest turystyka aktywna w Europie i w Polsce. W ostatnich 4 latach zwiedziłem Chorwację, Grecję, Francję, Włochy, a w tym roku Bułgarię, gdzie spędziłem 3 tygodnie. Zajmuję się

również fotografią, mój pierwszy aparat to Smienna 8. Posiadam również najstarszą szkółkę pływacką, w której jestem instruktorem. Uwielbiam chodzić po górach np.; w wakacje byłem w Bieszczadach, gdzie zdobyłem szczyt Tarnicy. Każdy wolny weekend próbuję planować



"Każdy wolny weekend próbuję planować aktywnie za miastem"

aktywnie za miastem.
R: Wielu Pana wychowanków zdobyło nagrody w różnych dziedzinach sportu. Jaki jest Pana przepis na sukces?
J.D: Receptą na sukces jest przede wszystkim klub sportowy, trzeba uprawiać sport poza SKSowy. W Bełchatowie jest wiele dyscyplin sportowych, które są uprawiane w klubach. Jeśli w szkole są zawodnicy, którzy trenują w takich właśnie klubach sportowych, to my staramy się ich wyłapać i zachęcić do reprezentowania naszej szkoły. U nas była dawniej sekcja piłki siatkowej, która była motywowana przez Skrę Bełchatów i wtedy

odnosiliśmy naprawdę duże sukcesy, na poziomie całego województwa. W tamtym roku nasi chłopcy zdobyli wicemistrzostwo powiatu w tenisie stołowym. Kolejnym punktem do odniesienia sukcesu jest systematyczność pracy. Bez niej nic nie zdołalibyśmy zdobyć. Ja się zajmuję narciarstwem, szkole młodzież i tutaj też mieliśmy sukcesy. W roku poprzednim najlepszy wynik osiągnął Kacper Kobyłański. Wygrał swoją konkurencję wiekową w narciarstwie.
R: Kim by Pan został, gdyby nie był Pan nauczycielem wychowania fizycznego?

"Chciałbym, aby nasi uczniowie, idąc w życie i wybierając własną drogę, znaleźli sobie jakąś pasję i żyli z rozmachem. Nie powinni wszystkiego z góry negować"

J.D: Ja ogólnie mam kilka zawodów. Jestem technikiem mechanikiem od maszyn górniczych. Byłem też w wojsku, w marynarce wojennej i tam zdobyłem specjalizację wojskową związaną z radioteleografią. Mógłbym być też rehabilitantem, ponieważ to też ukończyłem. To, że poszedłem na AWF, jest zasługą mojego nauczyciela, który pokazał mi że wś może być fajny. Same studia na AWFie są wspaniałe, jest to bardzo wszechstronna uczelnia, która daje wiele wyborów. Nie chciałbym więc nic zmieniać, ponieważ robię to, co lubię i sprawia mi to



radość. Jeśli miałbym zaczynać wszystko od początku, to także wybrałbym tę drogę.
R: Na koniec prosimy, aby powiedział Pan, co chciałby pan przekazać uczniom Mickiewicza.
J.D: Chciałbym, aby nasi uczniowie, idąc w życie i wybierając własną drogę, znaleźli sobie jakąś pasję i żyli z rozmachem. Nie powinni wszystkiego z góry negować.

Kasia i Aga